

Piotr CHOJNACKI
Warszawa

Dwie prace poświęcone arengom w dokumentach polskich

Anna Adamska, *Arengi w dokumentach Władysława Łokietka. Formy i funkcje*, Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, Kraków 1999, ss. 195; Tomasz Nowakowski, *Idee areng dokumentów ksiąg polskich do połowy XIII wieku*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1999, ss. 256.

Polskie prace dyplomatyczne skupiają się przede wszystkim na badaniu kancelarii i dokumentów rozmaitych wystawców — zwłaszcza władców. Zainteresowaniem badaczy cieszą się także niektóre z elementów formularza dokumentów średniowiecznych. Dysponujemy pracami poświęconymi maledykcji¹ czy datacji². Rozważano także rolę formuły *datum per manus* i *ad relacionem*³, znaczenie listy świadków⁴ i formuły koroboracyjne⁵. Najmniejszym zainteresowaniem badaczy cieszą się najbardziej zindywidualizowane elementy dyplomów — narracja⁶ i arenga⁷. Opracowując dyktat doku-

¹ S. Bylina, *Cum Juda, Datan et Abiron. Maledykcje w dokumentach średniowiecznych Europy Środkowo-Wschodniej*, w: *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane B. Geremkowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1992, s. 243–251.

² S. Kętrzyński, *O elementach chronologicznych dokumentów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1913; tenże, *O datach tzw. niejednolitych w dokumentach polskich*, *Kwart. Hist.* 41, 1927, s. 257–273; B. Trelińska, *O datacji dokumentów ksiąg cieszyńskich*, w: *Problemy nauk pomocniczych historii*, t. 4, Katowice 1976, s. 145–157; A. Radziwiński, *O elementach chronologicznych w dokumentach Ziemiomyśla księcia kujawskiego*, „*Acta Universitatis Nicolai Copernici*”, *Historia* 26, 1992, s. 37–44.

³ A. Wolff, *Formuła relacji w kancelarii mazowieckiej*, „*Archeion*” 1, 1927, s. 176–208; J. Krzyżaniakowa, *Wprowadzenie formuły relacji do polskiej kancelarii królewskiej*, w: *Europa, Słowiańszczyzna, Polska. Studia ku uczczeniu K. Tymienieckiego*, Poznań 1970, s. 397–416; W. Turoń, *Formuła „datum per manus” w dokumentach Henryków wrocławskich*, „*Sobótka*” 36, 1981, nr 1, s. 77–86; tenże, *Formuły „datum per manus” i „habuit in comisso” w dokumentach Henryka IV wrocławskiego*, „*Sobótka*” 37, 1982, nr 1–2, s. 85–92; tenże, *Formuła „datum per manus” w dokumentach ksiąg świdnickich*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis*”, *Historia* 50, 1985, s. 77–89; A. Adamska, *Formuła „transivit per manus” w średniowiecznych dokumentach arcybiskupów gnieźnieńskich*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*” 65, 1996, s. 393–399.

⁴ J. Mularczyk, *Dobór i rola świadków w dokumentach śląskich do końca XIII w.*, Wrocław 1977; tenże, *Jeszcze o świadkach w dokumentach XIII wieku*, „*Sobótka*” 39, 1984, nr 1, s. 37–60; I. Panic, *Lista świadków na dokumentach księcia opolskiego Władysława (1246–1281)*, „*Sobótka*” 42, 1987, nr 2, s. 171–183; tenże, *Ze studiów nad listą świadków na dokumentach księcia małopolskiego Bolesława Wstydliwego (1243–1279)*, *St. Hist.* 33, 1990, s. 493–501; tenże, *Lista świadków w polskich dokumentach z wieku XIII na przykładzie kancelarii księcia wielkopolskiego Przemysła I (1239–1257)*, *St. Źródł.* 32/33, 1990, s. 35–45.

⁵ Z. Poloch, *Formuła „harum quibus sigillum nostrum est appensum testimonio litterarum” w dokumentach Kazimierza Wielkiego*, „*Acta Universitatis Wratislaviensis*”, *Historia* 19, 1970, s. 23–46.

⁶ E. Wilamowska-Bylinowa, *Narracja w dokumencie polskim XIII wieku*, „*Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*”, *Wydział Nauk o Sztuce* 102, 1984; A. Barciak, *Arengi i narracje dokumentów Przemysła Otokara II*, w: *Miasta w ciągu wieków. Wybrane problemy*, Katowice 1988, s. 35–44.

⁷ Z. Perzanowski, *Ze studiów nad arengą dokumentów Kazimierza Wielkiego*, w: *Historia i archiwistyka. Księga pamiątkowa*

mentów pochodzących z konkretnej kancelarii badacze skupiają się głównie na sprawdzeniu częstotliwości występowania arengi, jej miejsca w dokumencie i zestawieniu jej głównych odmian. Lukę tę próbują wypełnić dwie wydane niedawno prace poświęcone wyłącznie arengom.

Prace Anny Adamskiej i Tomasza Nowakowskiego stanowią próby wyjścia poza dość ograniczoną koncepcję badań dyplomatycznych. Za wzór stawiają prace Heinricha Fichtenaua, które mimo iż powstały dość dawno⁸, nie doczekały się w Polsce naśladowców. Świadczy o tym choćby przegląd definicji areng w literaturze polskiej — dominuje tu przekonanie, że zawiera się w nich ogólna motywacja wystawienia dokumentu, przydatna przede wszystkim do określenia proveniencji dyktatu. Niekiedy dodatkowo podkreśla się ich walor literacki. Ani Adamska, ani Nowakowski nie starają się jednak zdefiniować arengi na nowo, skłaniając się ku możliwie szerokiemu rozumieniu tej formuły⁹. Jedynie Nowakowski zauważa, że niekiedy w dokumentach występuje dodatkowe określenie celu wystawienia dokumentu. Zbigniew Perzanowski¹⁰ twierdził, iż jest to druga część arengi, podczas gdy z nowszych badań Janusza Grabowskiego¹¹ wynika, że występuje tu odrębny element formularza, który można nazwać formułą motywacyjną.

Badacze słusznie przyjmują, że arenga stanowi nie tylko część dyplomu pozwalającą na określenie jego pochodzenia kancelaryjnego, ale także element o charakterze literackim, niosący ze sobą rozmaite możliwości badawcze. Według Nowakowskiego arengi przydatne są we wszelkich badaniach świata idei, obecnego w zbiorowej świadomości, gdyż ich treść musi być zgodna z wyobrażeniami i przekonaniem wystawcy — a szerzej, całej grupy społecznej. Wydaje się, że dla okresu, którego dotyczą badania Autora (XII — I połowa XIII w.) jest to wniosek zbyt daleko idący. Może to nie mentalność wystawców kształtowała arengi, ale odwrotnie — treści w nich zawarte, zaczerpnięte z wzorów obcych lub stworzone na miejscu przez osoby dobrze wykształcone, wpływały na kształtowanie się poglądów, jeśli nie całych grup, to przynajmniej tych jednostek, które zainteresowały się nie tylko treścią prawną dokumentu, ale i formą przekazu. Przekonanie, że to właśnie arenga kształtowała świadomość religijną odbiorców wyraziła A. Adamska¹². Natomiast w swojej pracy o arengach w dyplomach Władysława Łokietka badaczka ta postanowiła sprawdzić, czy w ich treści znalazły odbicie głębokie zmiany polityczne, gospodarcze i ideowe, jakie dokonywały się na przełomie XIII i XIV w. na ziemiach polskich. Autorka chciała również zbadać, czy i w jakim stopniu arenga była celowo używanym narzędziem propagandy politycznej.

Przyjęta w recenzowanych pracach metoda analizy areng jest podobna. Jej podstawę stanowi badanie wątków tematycznych występujących w formułach, słownictwa i frazeologii oraz ich pochodzenia. Autorzy starają się odnaleźć słowa i zwroty kluczowe dla danej arengi i wskazać ich źródła, porównując ją m.in. z arengami dokumentów innych wystawców, zarówno polskich, jak i obcych.

Pomimo podobieństwa założeń badawczych, Autorzy omawianych publikacji zastosowali odmienne sposoby prezentacji ich wyników. T. Nowakowski podzielił arengi religijne z XII wieku w zależności od treści, jakie zawierają. Materiał uzyskany w ten sposób skonfrontował z innymi źródłami, starając się ukazać chrześcijaństwo polskie w świetle badanych formuł. Dla proemiów trzynastowiecznych badacz zastosował kryterium terytorialne, pokazując kolejno arengi stosowane w dokumentach książąt śląskich, małopolskich, mazowieckich i wielkopolskich. A. Adamska, zajmująca się

ku czci A. Tomczaka, Toruń–Warszawa 1992, s. 135–145; A. Barciak, op. cit.; T. Nowakowski, *Uwagi o arendze dokumentu Kazimierza Wielkiego z 19 kwietnia 1346 roku*, w: *Bydgoszcz. 650 lat praw miejskich*, Bydgoszcz 1996, s. 45–50.

⁸ H. Fichtenau, *Note sur l'origine du préambule dans les diplômes médiévaux*, „Le Moyen Âge” 62, 1956, s. 1–10; tenże, *Arenga. Spätantike und Mittelalter im Spiegel von Urkundenformen*, Graz–Köln 1957.

⁹ W swoim artykule *Treści religijne w arengach polskich dokumentów średniowiecznych*, St. Źródł. 38, 2000, s. 2, przyp. 9, A. Adamska stwierdza, że arenga, formułująca w wyszukany sposób motyw wystawienia dokumentu, staje się wręcz oddzielnym gatunkiem literackim, charakteryzującym się takimi cechami jak lakoniczność, operowanie skrótami myślowymi i charakter sentencjonalny.

¹⁰ Z. Perzanowski, op. cit., s. 143, przyp. 18.

¹¹ J. Grabowski, *Kancelarie i dokumenty książąt mazowieckich w latach 1341–1381. Ośrodki zarządzania i kultury*, Warszawa 1999, s. 125.

¹² A. Adamska, *Treści religijne*, s. 28–31.

arengami dokumentów jednego wystawcy, zastosowała konsekwentny układ rzeczowy według typów areng.

Pracę T. Nowakowskiego otwiera przegląd typów preambuł w dyplomach europejskich. Szczególnie zainteresowały Autora arengi religijne i memoratywne, których rozwój i zróżnicowanie przedstawił w pierwszym rozdziale pracy. Zauważył, iż część formuł jest podobna — występują one w całej Europie, a pasjonujący, choć wciąż nierozwiązany, problem stanowi to, jak przebiegała ich recepcja. Rozważania Nowakowskiego stanowią ciekawe wprowadzenie w tę problematykę i mogą stać się inspiracją dla dalszych badań. Zabrakło natomiast najkrótszego choćby podsumowania dotychczasowych polskich badań nad początkami kancelarii i dokumentu w Polsce. Czytelnik niespodziewanie postawiony zostaje przed stwierdzeniem, że „tematyka religijna pojawia się już w najstarszej arendzie zachowanej w dyplomie polskim, a mianowicie w dokumencie wystawionym dla klasztoru benedyktyńców w Mogilnie przez Salomeę, wdowę po Bolesławie Krzywoustym” (s. 43). Nie dowiadujemy się, dlaczego dopiero wtedy (1144 r.) kancelaria polska zaczęła stosować arengę — czy wiązało się to z ogólnym rozwojem form dokumentu, czy też może podniósł się poziom pracowników sporządzających dyplomy. Ile wcześniejszych dokumentów pozbawionych było arengi? Podobne pytania pozostają bez odpowiedzi.

Rozdział 2, poświęcony arengom religijnym w dyplomach dwunastowiecznych, podzielono na podrozdziały dotyczące kolejno rozmaitych treści zawartych w preambułach. Najwcześniejsze formuły oparte były na przeciwstawieniu dóbr ziemskich i niebiańskich. Taka figura stylistyczna, według Autora, występowała powszechnie w Europie owego czasu, a jej rozpowszechnienie Nowakowski wiąże z zakonem benedyktyńców. Odnalazł bowiem w arengach odniesienia do *Reguly św. Benedykta*, a poza tym stwierdził ich występowanie w przywilejach dla tego zakonu. Kolejny podrozdział poświęcono „arengom religijnym prostym”, wyrażającym myśl o zapłacie w niebie za uczynki ziemskie. Ostatnią grupę stanowią arengi „teologiczne” występujące w dwóch dokumentach przypisywanych powszechnie Wincentemu Kadłubkowi¹³ — Kazimierza Sprawiedliwego z 1189 r. (KDKK, t. 6, nr 4) i biskupa Pełki z 1192 r. (KDMłp., t. 1, nr 3). Analiza obu formuł (m.in. poprzez zidentyfikowanie nawiązań biblijnych) prowadzi Autora do twierdzenia, że to nie mistrz Wincenty był ich twórcą (s. 64). Teza ta powinna zostać poddana dyskusji.

Efekty badań areng, połączone z danymi zebranymi ze źródeł opisowych, posłużyły Nowakowskiemu do przedstawienia przekonań religijnych elit polskich w XII wieku (rozdział 3). Według Autora elity te były już w tym okresie silnie schryścianizowane i znajdowały się pod wpływem duchowości benedyktyńskiej. Teza ta, przedstawiona przez Nowakowskiego już w jednej z jego wcześniejszych prac¹⁴, spotkała się, jako zbyt radykalna i schematyczna, z niechętnym przyjęciem¹⁵.

Kolejne rozdziały książki poświęcono trzynastowiecznym arengom dokumentów książąt śląskich (rozdział 4), małopolskich (rozdział 5), mazowieckich (rozdział 6) i wielkopolskich (rozdział 7). Układ wewnętrzny rozdziałów jest podobny — analizowane są kolejne typy areng, zaś na zakończenie znajdujemy podrozdział podsumowujący wnioski. Szkoda, że zamiast dzielić formuły według wystawców, Nowakowski nie zastosował konsekwentnego układu rzeczowego, aby pokazać różne formy areng należących do tych samych rodzajów. Dałoby to także okazję do bardziej dynamicznego przedstawienia różnic pomiędzy poszczególnymi dzielnicami i kancelariami. Autor bowiem pokazuje, do jakich celów książęta wykorzystywali arengi i jakie elementy religijne czy ideologiczne do nich wprowadzano. Próbę takiego podsumowania zawiera zakończenie książki, nie wyczerpuje ono jednak złożoności przedstawionych zagadnień.

Tadeusz Nowakowski wybrał arengi dwunasto- i trzynastowieczne ze względu na drzemiące w nich możliwości rzucenia światła na religijność elit i wydobycia wątków ideologicznych w nich zawartych. Anna Adamska również nie przypadkowo wybrała dokumenty Władysława Łokietka. Kancelaria

¹³ Por. B. Kürbis, *Wstęp*, w: Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, tłum. i oprac. B. Kürbis, Kraków 1996, s. XIX (tu w przyp. 30 starsza literatura).

¹⁴ T. Nowakowski, *Wpływy kultury monastycznej w polskiej dyplomacie książęcej XII–XIII wieku*, w: *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, Opole 1995, s. 215–224.

¹⁵ A. Adamska, *Treści religijne*, s. 12, przyp. 82.

Władysława Łokietka jest niezwykle ważna, gdyż kolejne etapy jej działalności (1268–1296; 1296–1299; 1305–1333) są ściśle powiązane z losami panowania władcy. Na jej przykładzie obserwujemy ewolucję od kancelarii księcia dzielnicowego do kancelarii królewskiej. Zachowana zaś liczba dyplomów¹⁶ — ponad trzysta — pozwala znaleźć odpowiedź na wiele pytań.

Preambuły w dokumentach Łokietka zostały podzielone na trzy grupy tematyczne — formuły zawierające refleksję nad przemijaniem, arengi majestatyczne i religijne. Autorka próbuje zaprezentować formuły na tle porównawczym, wykorzystując dokumenty niemieckie, czeskie i węgierskie, a także dyplomy innych wystawców polskich.

Praca składa się z pięciu rozdziałów. Pierwszy podsumowuje wiedzę na temat kancelarii Władysława Łokietka. Trzy kolejne poświęcone zostały poszczególnym typom areng. Ostatni rozdział traktuje o funkcjach, jakie spełniały arengi w dokumentach Łokietka.

Kancelaria Władysława Łokietka wzbudzała spore zainteresowanie badaczy¹⁷, głównie jednak zajmowali się oni jej organizacją i personelem. W rozdziale pierwszym, na podstawie wcześniejszych badań i własnych ustaleń Adamska podaje informacje dotyczące redagowania dokumentów, ich ogólnej charakterystyki i formularza, a także przedstawia personel kancelarii. W aneksie II znajdziemy pełny spis urzędników kancelaryjnych.

Po tym wprowadzeniu w problematykę dokumentów Władysława Łokietka Autorka przechodzi do analizy areng. Rozdział II poświęcony został arengom typu *memoria–oblivio*, jako najliczniejszym. Adamska zwraca uwagę na najczęściej występujące w tych preambułach słowa *memoria*, *oblivio*, *tempus* i towarzyszące im określenia. Staje się to punktem wyjścia do ciekawej refleksji na temat postrzegania przez średniowiecze kruchości i nietrwałości bytu ludzkiego. Poglądy te były jednak w dokumentach Łokietka wyrażane za pomocą formuł stereotypowych, powszechnie wykorzystywanych w innych trzynastowiecznych kancelariach.

Kolejny rozdział książki dotyczy areng majestatycznych, a więc odnoszących się do władzy królewskiej, jej charakteru i cech. Idea królewskości w formułach wyrasta, jak udowadnia Autorka, z głęboko zakorzenionych w średniowieczu tradycji rzymskiej, judeochrześcijańskiej i germańskiej, które stopiły się tworząc podstawy ówczesnej ideologii politycznej. Adamska ponownie odwołuje się do słów–kluczy zawartych w arengach. Podstawowym jest samo określenie władcy — *princeps* (warto zauważyć rzadkie użycie słów *rex*, *regalis*). Towarzyszą mu słowa, które składają się na katalog cnót monarszych — hojność (typowa dla germańskich wyobrażeń władcy), rozważa, sprawiedliwość i inne. O szczególnej pozycji panującego w społeczeństwie świadczyły formuły dotyczące związków pomiędzy działaniami władcy a upływem czasu. Jego czyny miały być chronione przez pismo przed niszczącym wpływem czasu, a równocześnie podejmowane przez niego akcje prawne (wystawienie i opieczetowanie dokumentu) nie pozwalały, by w zapomnienie popadały czyny innych. Władca jest także twórcą prawa, zmieniającym rzeczywistość. Adamska interesująco i wnikliwie przedstawia źródła treści politycznych zawartych w arengach Łokietka. Podkreśla przede wszystkim wpływy dyplomów papieskich i cesarskich; dokonuje również porównania z treściami występującymi w dokumentach czeskich, węgierskich lub duńskich, ale także w dyplomach władców polskich i źródłach narracyjnych. Jest to zabieg podobny do zastosowanego przez Nowakowskiego. Adamska stwierdza, że treści ideowe w arengach majestatycznych Władysława Łokietka nie odbiegają od modelu występującego w całej Europie, ale widać, iż każdorazowo kancelaria starannie dobierała formułę w zależności od osoby odbiorcy i charakteru czynności prawnej. Przykładowo, hojność władcy wobec wiernych i zasłużonych podkreślono w arengach nadań dla klasztorów i miast, które pozostały wierne Łokietkowi w okresie buntu mieszczan krakowskich.

W kolejnym rozdziale A. Adamska omawia arengi religijne, niezbyt częste w dyplomach Łokietka, a wykorzystujące w zasadzie tylko jeden motyw — konieczność spełniania dobrych uczynków, co zapewnić ma życie wieczne. Myśl ta była powszechna w średniowieczu, a opierała się na Piśmie

¹⁶ Dyplomy zestawil A. Preissner, *Dokumenty Władysława Łokietka. Chronologiczny spis, regesty i bibliografia edycji*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 11, 1965, s. 197–296.

¹⁷ Stan badań przedstawia Adamska na s. 18–19.

Św., gdzie najpełniej wyraża ją metafora siewu — od jakości ziarna wysianego (a więc od czynów ludzkich) zależy plon, jaki zbierzemy w niebie¹⁸. Obraz taki znajdujemy również w dokumentach Łokietka. Adamska podkreśla jednak, że znikoma liczba formuł religijnych świadczy o tym, iż redaktorzy dokumentów preferowali inne treści. Arengi religijne umieszczano wyłącznie na dyplomach dla odbiorców kościelnych, zwłaszcza klasztorów. Najczęściej jednak nawet w dyplomach dla tych odbiorców występują arengi typu *memoria–oblivio* (por. np. s. 73–75).

Wnioski płynące z analizy areng dyplomów Władysława Łokietka Adamska przedstawia w ostatnim rozdziale. Podstawowym pytaniem, jakie postawiła sobie Autorka, jest kwestia, czy arengi spełniać miały jakiś określony cel. Występowanie omawianej formuły w zdecydowanej większości (2/3) dokumentów Łokietka i to posiadających rozbudowany formularz, zdaje się świadczyć o tym, że treści zawarte w arengach docierać miały do określonych odbiorców. Aby jednak zadanie to zostało spełnione, odbiorca dokumentu musiał zapoznać się z jego treścią — tekst zapewne odczytywano (i zapewne tłumaczono na polski) odbiorcom i świadkom, często podczas wieców. Podstawową funkcją arengi była funkcja perswazyjna — miała ona przekonać odbiorcę o tym, że opisana dalej w dokumencie akcja prawna była słuszna. Adamska bada także, za pomocą jakich środków efekt taki uzyskiwano. Wskazuje na wykorzystywanie metafory (siew) i innych figur retorycznych. Dzięki nim arenga nabierała dodatkowego wymiaru — stawała się dziełem literackim. W pełni możliwości arengi wykorzystywały kancelarie papieska i cesarska, a wystawcy polscy dopiero uczyli się z nich korzystać (przypomnijmy tezę Nowakowskiego o wpływie areng na kształtowanie się poglądów religijnych elit polskich). Adamska podkreśla, że kancelaria Łokietka świadomie kreowała poprzez arengi specyficzny obraz władcy w preambułach majestatycznych. Pojawiają się one wraz z objęciem przez niego władzy w Wielkopolsce (1296 r.) i nasilają się wraz z upływem czasu, by osiągnąć apogeum w okresie intensywnych starań o koronę. Badaczka zauważa także związek pomiędzy treścią ideologiczną areng a zmianami w pieczęci Łokietka¹⁹. Rozdział ten, niezwykle bogaty w treści prawie nie występujące w polskich pracach dyplomatycznych, stanowi próbę bardzo śmiałego spojrzenia na kwestię roli dokumentu w kreowaniu wizerunku wystawcy i propagowaniu jego ideologii. Miejmy nadzieję, że wyniki badań Adamskiej umożliwią innym badaczom nowe spojrzenie na formuły polskich dokumentów średniowiecznych, szczególnie tych, które wyszły z kancelarii książąt i królów polskich.

Obie omawiane książki wyposażono w obszerne bibliografie, zestawiające głównie prace z dziedziny dyplomatyki, ale także ideologii, literatury lub dziejów politycznych. Ciekawe są również aneksy. Pracy Nowakowskiego towarzyszy indeks wyrazów łacińskich zawartych w analizowanych w książce arengach, dając możliwość badania słów–kluczy, najczęściej występujących w preambułach. W monografii Adamskiej znajdziemy katalog areng używanych w kancelarii Łokietka (w układzie alfabetycznym według incipitów), uzupełniony wykaz pracowników kancelarii tego władcy wraz z ich biogramami oraz kilkanaście tabel pokazujących m.in. odbiorców dokumentów Łokietka, osoby występujące w formule *datum per manus*, oraz dyplomy, w których użyto konkretnych areng.

Pojawienie się prac T. Nowakowskiego i A. Adamskiej należy uznać za duże osiągnięcie polskiej dyplomatyki. Autorzy ci przełamali powszechnie występującą koncepcję i konwencję badań dyplomatycznych, traktując arengę nie jako formułę umożliwiającą analizę dyktatu, ale jako wręcz specyficzny typ źródła, które zbadane przy użyciu odpowiednich narzędzi pozwoli rzucić światło na kwestie trudno uchwytnie w innych źródłach. Chociaż dokonana przez Nowakowskiego rekonstrukcja stopnia chrystianizacji Polski w XII wieku nie do końca przekonuje, to wydaje się, że dalsza dyskusja pozwoli na doprecyzowanie wniosków. Przedyskutowania wymagają też twierdzenia bardziej szczegółowe. W jakim stopniu wystawca bezpośrednio wpływał na treści zawarte w arendzie? Wydaje się przecież, że to wykształceni redaktorzy czy współpracownicy tworzyli szczegóły programu ideologicznego, który książkę mógł z grubsza nakreślić, a później ewentualnie zatwierdzić. Na rozstrzygnięcie czeka także teza kwestionująca udział Wincentego Kadłubka w zredagowaniu slyn-

¹⁸ M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. v. „Zasiew, ziarno”.

¹⁹ Z. Piech, *Ikonoграфия pieczęci Piastów*, Kraków 1993, s. 148–151.

nego dokumentu opatowskiego. Uwadze Nowakowskiego umknęło również zagadnienie, którym zajęła się Adamska — w jaki sposób treści zapisane w arengach trafiały do odbiorców. W wieku XII i początkach XIII większą jeszcze niż później rolę odgrywać musiało głośne odczytywanie i tłumaczenie tekstu podczas wieców czy innych zjazdów. Informacje tego rodzaju często znajdowały się w datacji — Nowakowski, niestety, podaje tylko daty roczne wystawienia dyplomów. Pracy tej brakuje też konstrukcyjnej przejrzystości, która pozwoliłaby na łatwiejsze uchwycenie różnic i podobieństw w ideach areng książęcych.

Monografia Adamskiej jest pod tym względem znacznie lepiej przemyślana. Arengi omówiono według typów, przybliżając jednocześnie czytelnikowi źródła, z jakich czerpali ich twórcy. Pomimo to praca nie jest przeciążona cytacjami (arengi Łokietka znalazły się w aneksie, arengi innych wystawców są streszczane, a niekiedy podawane w przypisach).

Należy mieć nadzieję, że omawiane prace przyczynią się do przewartościowania badań dyplomatycznych, które często traktują dokument w oderwaniu od sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej, w jakiej powstawał. Doceniono już wcześniej walory ideowe i propagandowe niesione przez pieczęcie²⁰, znacznie przecież łatwiejsze w odbiorze przez współczesnych, którym imponował choćby sam rozmiar pieczęci. Czas więc także na głębsze sięgnięcie do możliwości badawczych niesionych przez dyplomy średniowieczne. Warto przede wszystkim zwrócić uwagę na informacje zawarte w narracjach. Wyróżnienie w ich obrębie formuły motywacyjnej²¹ pozwala na głębsze wniknięcie w motywy wystawienia dokumentu. W połączeniu z badaniem areng umożliwi to pełniejsze spojrzenie na treści, które miały propagować dokumenty wśród odbiorców.

²⁰ Z. Piech, op. cit., passim.

²¹ Por. przyp. 11.